

Rozalia Maria Kosińska

Konfederacja radomska – dyktat rosyjski czy ruch szlachecki?

Praca doktorska napisana pod kierunkiem promotora – prof. dr hab. Wojciecha Kriegseisena i promotora pomocniczego – dr Doroty Dukwicz

Streszczenie

Doktorat składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów oraz zakończenia. We wstępie przedstawiłam stan badań nad konfederacją radomską, a także najważniejsze źródła, w oparciu o które napisałam pracę.

W pierwszym rozdziale („Decyzja Rosji o zawiązaniu konfederacji malkontenckiej”) wskazałam, że Katarzyna II i szef Kolegium Spraw Zagranicznych Rosji Iwan Panin o utworzeniu konfederacji, w skład której oprócz dysydentów mieli wejść także malkontenci, zadecydowali między 27 października 1766 r. a 4 stycznia 1767 r. Od początku konfederację planowali zwieńczyć sejmem ekstraordynaryjnym po to, aby przyznał dysydentom prawa, zablokował dalsze reformy, a niektóre z dotychczasowych zlikwidował. Te dwa zadania (utworzenie konfederacji oraz opiekę nad przebiegiem sejmu) Rosja chciała powierzyć Czartoryskim. W doktoracie tłumaczę przyczyny odmowy książąt. Najprawdopodobniej nie wierzyli w możliwość przeforsowania na sejmie życzeń Rosji, nie chcieli uczestniczyć w likwidacji przeprowadzonych przez siebie reform, a także obawiali się utraty kapitału politycznego ze względu na popieranie sprawy dysydenckiej. W tym rozdziale analizuję także treść deklaracji Katarzyny II i listu Panina, które planowano ogłosić wraz z wkroczeniem wojsk rosyjskich do Rzeczypospolitej.

W drugim rozdziale („Rosja poszukuje sojuszników”) badam przede wszystkim to, jak ambasador rosyjski w Warszawie Nikołaj Repnin starał się wypełnić wytyczne Katarzyny II i Panina. W związku z ostrzeżeniem ambasadora władczyni Rosji zrezygnowała z koncepcji wspólnej dysydencko-malkontenckiej konfederacji, zgadzając się na dwa oddzielne związki, które ewentualnie miały się zjednoczyć w przyszłości. Odmowa Czartoryskich sprawiła, że Petersburg przywódców związku oraz nowej, rosyjskiej partii upatrywał w „patriotach”. Pomocą w ich pozyskaniu służyli Repninowi przede wszystkim referendarz koronny Gabriel Podoski oraz związany od wielu lat z opozycją pułkownik Jean-Baptiste d’Aloy. Początkowo ambasador liderów konfederacji widział w Adamie Krasińskim biskupie kamienieckim oraz w Józefie Kantym Ossolińskim wojewodzie wołyńskim, ostatecznie jednak marszałkiem związku litewskiego został Stanisław Brzostowski starosta bystrzycki, z kolei związku

koronnego i całej konfederacji Karol Stanisław Radziwiłł były wojewoda wileński. W rozdziale badam także sposób, w jaki Repnin starał się pozyskać malkontentów. Dyplomata zauważywszy, że oczekiwania „patriotów” odbiegały od rosyjskiej wizji związku, najprawdopodobniej zaczął unikać klarownych deklaracji, mogących zrazić opozycjonistów.

W trzecim rozdziale („Od konfederacji lokalnych po generalną w Warszawie”) piszę o tym, jak ewoluowała koncepcja związku. Najprawdopodobniej początkowo Repnin planował utworzenie dwóch konfederacji, czyli koronnej i litewskiej, które miały się zjednoczyć z dysydenckimi w generalną. Ostatecznie jednak doszło do zjednoczenia się wyłącznie konfederacji litewskiej z koronną. Przyczyną była zapewne obawa dysydentów, że połączywszy się z malkontentami, będą od nich zależni. Z czasem ambasador uznał za zasadne utworzenie także lokalnych konfederacji, ponieważ stanowiłyby one dowód na duże poparcie szlachty. Miały one poprzedzić powstanie związku koronnego i litewskiego. W rozdziale badam treść aktów lokalnego i generalnych. Można powiedzieć, że Repnin wspomniane dokumenty sformułował w dość dwuznaczny sposób tak, aby zarówno zwolennicy króla, jak i malkontenci zobaczyli w nich to, co chcieli zobaczyć. Przy czym nieco bardziej otwarcie oczekiwania Rosjan od konfederacji Repnin sformułował w aktach generalnych. W rozdziale piszę także o tym, że przysłane z Petersburga na początku lipca wytyczne dla Repnina skupiały się w zasadzie na przyszłym sejmie i polityce wobec króla.

Czwarty rozdział („Reakcji szlachty na politykę rosyjską w Rzeczypospolitej”) poświęciłam zbadaniu reakcji malkontentów na propozycję Repnina. Trzy zasadnicze przeszkody, które z ich perspektywy stały na drodze do współpracy z Petersburgiem to po pierwsze - sprawa dysydencka, po drugie - przekonanie o nietrwałości ewentualnego sojuszu malkontentów z Rosją, po trzecie - los króla, którego pragnęli zdetronizować. Tymczasem Katarzyna II chciała, aby przyszły sejm przyznał dysydencom możliwie szerokie uprawnienia, a Stanisława Augusta planowała utrzymać przy władzy. Ostatecznie mimo braku jasnych deklaracji, że ich oczekiwania zostaną zrealizowane, „patrioci” zgodzili się stworzyć konfederację. W drugiej części rozdziału staram się oszacować skalę popularności związku. Wskazuję przy tym na kilka czynników, rzutujących na decyzję o tym, czy szlachta przystępowała do konfederacji, czy też nie. Wśród wspomnianych powodów znalazły się: osobiste poglądy polityczne, to czy osoba mająca największe wpływy w danym regionie była zwolennikiem króla czy też malkontentem, więzi klientalne, presja wojsk rosyjskich, czy też obawa o majątek.

Piąty rozdział („Rozczarowanie malkontentów”) jest o tym, jak wyobrażenie opozycjonistów o konfederacji rozminęło się z rzeczywistością. W tej partii doktoratu pokazuję źródła konfliktu między Repninem a opozycjonistami. Dotyczyły one przede wszystkim ścisłej kontroli, którą ambasador roztoczył nad konfederatami, braku zgody dyplomaty na zawieszenie jurysdykcji, a także jego dążenia do tego, aby związek był *circa maiestatem*. Na koniec rozdziału pokazuję, że malkontenci żądając cofnięcia reform, w zasadzie nie wypracowali własnego pakietu pozytywnych zmian dla państwa.

W szóstym rozdziale („Król i Czartoryscy a konfederacja radomska”) badam trzy zagadnienia: relacje pomiędzy królem a Rosją, Czartoryskimi a Rosją, a także Stanisławem Augustem a Czartoryskimi. Odnośnie pierwszej kwestii można uznać, że król przyjął bierną postawę, na otwartą zaś współpracę zdecydował się pod koniec czerwca 1767 r., najprawdopodobniej chcąc zapewnić swoim stronnikom mandaty poselskie i w ten sposób ochronić na sejmie choć część reform. Odnośnie drugiej kwestii pokazuję jak Czartoryscy po ich odmowie z 25 I 1767 r., w planach Petersburga mieli otrzymać kolejną szansę. Jednakże wroga postawa książąt wobec audiencji dla dysydentów sprawiła, że Rosja podjęła działania, aby odciąć od ich wpływów Stanisława Augusta. Ostatecznie Czartoryscy podzielili się i część z nich przystąpiła do konfederacji. W dużej mierze w obawie o majątek. Gdy chodzi zaś o relacje króla z jego wujami, to były one trudne. Źródło wzajemnych uraz oraz nieufności stanowił przebieg sejmiku z 1766 r. I choć sytuacja Rzeczypospolitej w 1767 r. zmusiła ich do pewnej formy współpracy, to nie przebiegała ona w atmosferze zaufania.

W zakończeniu przedstawiam pokrótce przebieg wydarzeń do sejmiku repninowskiego, a także jego dorobek legislacyjny. Pokazuję, że decydując o celach związku, a także sposób ich realizacji była Rosja. Na koniec zastanawiam się, na ile słuszną jest teza ukazująca konfederację barską jako kontynuację radomskiej.

Słowa kluczowe w języku polskim

Stanisław August, Czartoryscy, konfederacja radomska, relacje polsko-rosyjskie